

„Europa dla Chrystusa!”

Möllwaldplatz 5
A-1040 Wien
Tel: +43/1/2749898
office@europe4christ.net



Drodzy przyjaciele,

Zwrot duch czasu oznacza intelektualny i kulturalny klimat w danym okresie. On nie tylko wpływa na to, jak ludzie się zachowują czy ubierają. Duch czasu wpływa na to, jak reagujemy w trudnych sytuacjach, ile mamy dzieci i które zawody wybieramy. Dobry duch czasu może ułatwić życie wielu ludzi i pomagać im podejmować właściwe decyzje moralne.

Współczesny duch czasu nie sprzyja prowadzeniu życia zgodnego z wiarą chrześcijańską. Wiele wartości, które mają dla nas wielkie znaczenie, wydają się stać w sprzeczności z duchem czasu. To jednak nie powinno napełniać nas strachem ale raczej motywować nas do przekazywania wiary chrześcijańskiej następnym pokoleniom i jednocześnie do zmieniania klimatu intelektualnego naszych czasów. Może dzięki naszym wysiłkom zmieni się on na lepsze.

Prezentujemy Państwu krótką analizę ducha czasu przeprowadzoną przez ojca Karla Wallnera, dziekana Papieskiej Akademii Świętego Krzyża obok Wiednia. Tego lata stał się on rozpoznawalny dzięki gregoriańskiej pieśni jego współbraci, która wciąż gości na szczytach list przebojów.

Wasz Zespół „Europy dla Chrystusa!”

P.S. Dziękujemy Wam za modlitwę Ojciec Nasz w intencji Europy opartej na chrześcijańskich wartościach!

* * * * *

Krótką analiza ducha czasu.

Josef Karl Wallner

Zwrot duch czasu opisuje styl życia, modę, atmosferę intelektualną i duchową, która jest obecna w społeczeństwie w danym czasie. Z definicji duch czasu się zmienia. Jest jak wiatr, który wieje każdego dnia w innym kierunku. Jest więc oczywiste, że chrześcijaństwo, które jest ruchem opartym na stałych fundamentach i dzięki temu nie jest zmienne, zawsze będzie stało w opozycji do ducha czasu. Nie tylko teraz, ale zawsze! Chrystus mówi, że ziemia i niebo przeminą ale jego słowa nie. Obiecał, że Duch Święty będzie nas prowadził do prawdy, że ten Duch wieje, gdzie chce. Duch czasu i Duch Święty są odwiecznymi wrogami. Innymi słowy duch czasu potrzebuje zbawienia przez Ducha Świętego, żeby wiedzieć, że jest tylko podmuchem wiatru, który odejdzie w niepamięć. Gdzie możemy obecnie obserwować konfrontację ducha czasu z Duchem Świętym?

Po pierwsze, jako Chrześcijanie musimy wiedzieć, że liberalny duch czasu roku 1968 już odszedł. Chrześcijaństwo jest zawsze „konserwatywne”, ponieważ musi zachować i przekazać naukę Boga przez Ducha Świętego – to jest jego natura. Obecnie niektóre kręgi w Kościele są ostatnim bastionem „Ducha roku 1968”. Przyznaję, że ponieważ urodziłem się później, mentalność, zacięcie rewolucyjne roku 1968 jest dla mnie nie do przyjęcia. Możliwe, że ludzie w tamtym okresie musieli walczyć z restrykcjami, strukturą, tradycją i hipokryzją w społeczeństwie i Kościele, ale to, czego potrzebujemy teraz, to nie liberalizm i więcej możliwości decydowania o sobie, ale porządek i wartości. Jeśli chodzi o religię, duch roku 68 był manifestowany przez dążenie do bycia „nowoczesnym” za

wszelką cenę. Zaskakująco szybko teologowie poczuli kompleks niższości, co dobrze przedstawił już w roku 1941 Rudolf Bultmann mówiąc: „Nie można używać światła elektrycznego, słuchać radia oraz brać nowoczesne leki i jednocześnie wierzyć w świat duchów i cudów Nowego Testamentu.”¹ Nie można? Teologowie pokolenia roku 68 nie stali się ateistami, co jak oczekiwano miało być konsekwencją ich racjonalizmu. Zaczęli za to z zaangażowaniem ocierającym się o paranoję odzierać kościoły z mistyki i duchowości. Wszystko potoczyło się jednak inaczej niż można by przypuszczać. Nowoczesny duch odszedł w niepamięć i bóstwo postmodernizmu przejęło tron w zagrożonym sekularyzmem świecie.

Współcześni post-modernistyczni ludzie wierzą bez żadnego problemu w elfy, gnomy, energię drzew, jogę i wszystko, co jest niemożliwe oraz irracjonalne. Słowo „respirowalność” stworzyli teologowie, którzy byli wystarczająco inteligentni, żeby zauważyć zmiany. Ale naiwidoczniej wielu ludzi ze zranionej generacji roku 68, szczególnie w kościołach, nie widzi znaków czasu. Oni wciąż są pewni, że Chrześcijaństwo zaniknie, jeżeli nie będzie rozumiało pod pojęciem „nowoczesny” tego samego co 40 lat temu. Prawdziwie „nowoczesna” dzisiejsza młodzież nie potrzebuje więcej liberalnego modernizmu, w którym każdy może robić, co chce - mogą to przecież robić i bez niego - ona chce odkryć to, co najważniejsze, to, co nadaje życiu sens, kierunkuje je, zapewnia porządek. Jeżeli Kościół wydaje owoce, kiedy są ludzie, którzy przeżywają swoją wiarę z oddaniem, wtedy można być pewnym, że nie gotuje się jakas liberalną zupę z przypadkowych składników (która zawsze będzie gorzej pachniała niż potrawa przyrządzona z sekularyzmu) lecz karmi się ludzi prawdziwą Ewangelią.

Kolejnym fenomenem dzisiejszego ducha czasu jest egocentryzm. Jak wierzą Chrześcijanie, Duch Święty uczy nas wielbić Boga i doceniać innych ludzi. Duch czasu proponuje nam również uwielbienie, ale nikogo innego poza nami samymi. Według analiz jednego ze znawców trendów Matthias Horx, rozpoczyna się czas supermegagiga-egoizmu. Horx opisuje to w ten sposób: „Tam, gdzie było my, powinienem być ja”² i „zamiast my będzie ja”. „My” czyli instytucja, rodzina, państwo, religia, społeczeństwo itd. powinno ustąpić przed własnym ego. Ta zmiana dotyczy tak samo Kościoła jak i partii czy związków. We współczesnej hierarchii wartości każdy jest panem i panią samego siebie. W rezultacie ekstremalnego „elektycyzmu”, życia według „ja, moje, mnie, dla mnie” wybieramy z systemu wartości tylko to, co odpowiada „ja, moje, mnie, dla mnie”. Z tego wynika, że każdy „ja” ma dużo „częściowych identyfikacji”. Zgadząmy się z tym, co nam się w religii czy systemie wartości podoba, ale nie identyfikujemy się z tym całkowicie.

Jeśli chodzi o wartości społeczne, Duch Święty będzie dla ducha czasu miłościwy: gdzie jest partia czy instytucja, która jest w pełni chrześcijańska? Tutaj każdy Chrześcijanin musi się kierować zasadą: Gdzie znajdę „najwięcej” Chrześcijaństwa, jestem w domu. Ale: Jeśli chodzi o wiarę, Duch Święty wymaga całkowitej zgody; nie chce prowadzić do „półprawdy” ale do „całej prawdy” (J. 16,3). To oznacza: Nie połowiczny Chrześcijanin ale pełny Chrześcijanin. Gdy dojdzie do pełnej identyfikacji z Duchem Świętym, duch czasu, który często jest złym duchem, zniknie. Tylko to co stałe pozostanie, ponieważ „ten, kto idzie z duchem czasu, musi odejść z czasem.”

P. Dr. Karl Wallner OCist

(www.hochschule-heiligenkreuz.at)

¹ R. BULTMANN, Neues Testament und Mythologie, Nachdruck 1941, hg. von E. Jüngel, München 1988, 16

² Matthias HORX, Trendbüro. Trendbuch 2: Megatrends für die späten neunziger Jahre, Düsseldorf 1995, 20.